

*Sygn. akt I C 873/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 09 listopada 2016 roku*

*Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie I Wydział Cywilny*

w składzie:

*Przewodniczący: SSR Leszek Kawecki*

*Protokolant: Joanna Antoniszyn*

*po rozpoznaniu w dniu 26 października 2016 roku w Dzierżoniowie*

sprawy z powództwa **H. R.**

przeciwko **B. J.**

**o zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 13 000 zł**

I/ zasądza od pozwanej **B. J.** na rzecz powódki **H. R.** kwotę **3 000 zł** (trzy tysiące złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 17 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty;

II/ dalej idące powództwo oddala;

III/ zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę **1 077,51 zł** tytułem zwrotu części kosztów procesu;

IV/ nakazuje uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa: powódce **H. R.** kwotę **66,35 zł**, zaś pozwanej **B. J.** kwotę **19,91 zł**.

Powódka **H. R.** wniosła o zasądzenie od pozwanej **B. J.** kwoty 13.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając to żądanie wskazała, że w dniu 13 września 2014 roku, idąc ze swoim psem rasy pinczer miniaturowy, została zaatakowana przez biegającego luzem owczarka niemieckiego należącego do pozwanej. W trakcie ataku instynktownie, chcąc uchronić się przed tym atakiem, podniosła swojego psa, jednakże w pewnym momencie wypuściła z rąk swojego pupila, który natychmiast został zaatakowany przez owczarka. Dodała, że mimo pilnej wizyty w lecznicy zwierząt, konieczne okazało się przeprowadzenie eutanazji zwierzęcia. Podniosła, że podczas próby ratowania psa była w silnym wstrząsie wywołanym stresem. Po zdarzeniu nie mogła natomiast normalnie funkcjonować, a w miarę upływu czasu nasilały się u niej objawy w postaci trudności z zasypianiem, koszmarów sennych, kołatania serca, duszności i lęków. Podała nadto, że w związku z tym zdarzeniem stwierdzono u niej objawy silnej nerwicy lękowej, zalecono przyjmowanie środków uspakajających i skierowano ją na zwolnienie lekarskie. Mając zaś na uwadze fakt, że objawy będące skutkiem zdarzenia nie ustępowały, zmuszona była skorzystać z pomocy lekarza psychiatry. Do dzisiaj odczuwa negatywne skutki zdarzenia. Wskazała również, że pozwana do dnia wytoczenia powództwa nie przeprosiła jej i nie zainteresowała się jej stanem zdrowia. Zważając zaś na naganną postawę pozwanej i nierespektowanie przez nią zasad współżycia społecznego, nie widzi możliwości polubownego załatwienia sprawy. Podała nadto, że pozwana wypłaciła na jej rzecz odszkodowanie w wysokości 1.951 złotych z tytułu poniesionych strat materialnych, a zatem przyjąć należy, że uznała swoją odpowiedzialność co do zasady. Dodatkowo wskazała, że na mocy orzeczenia tutejszego Sądu w sprawie o sygnaturze akt II W 622/14 pozwana została uznana winną popełnienia wykroczenia z artykułu 77 Kodeksu wykroczeń.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Motywując swoje stanowisko przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 13 września 2014 roku oraz że poniosła już znaczne koszty w tym zakresie, w tym uiściła grzywnę w wysokości 250 złotych, zasądzoną wyrokiem Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie z dnia 3 października 2014 roku. Następnie w dniu 13 kwietnia 2015 roku na kolejne żądanie powódki zapłaciła jej odszkodowanie w łącznej kwocie 1.951 złotych. W związku z powyższym należy stwierdzić, że żądanie powódki w zakresie zasądzenia dodatkowo zadośćuczynienia jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. W niniejszej sprawie zachodzi bowiem w ocenie pozwanej wyjątkowa sytuacja uzasadniająca zastosowanie artykułu 5 k.c. Podniosła, że ma 70 lat, jest osobą samotną, a jej obecna sytuacja materialna jest trudna, albowiem pobiera emeryturę w wysokości 1.604 złote netto miesięcznie, z której to kwoty między innymi spłaca kredyt w wysokości 2.000 złotych zaciągnięty na spłatę zobowiązań wobec powódki. Zarzuciła, że zasądzenie zadośćuczynienia spowoduje, iż pozostanie praktycznie bez środków do życia, a jej zdaniem do tej pory poniosła już wystarczającą karę. Dodała również, że dochodzone zadośćuczynienie jest zawyżone, albowiem sama powódka nie doznała żadnego uszczerbku na zdrowiu, a tylko jej pies, który na gruncie prawa cywilnego jest rzeczą. Wskazała nadto, że według jej informacji powódka przez zdarzeniem leczyła się psychiatrycznie, a zatem sam wypadek mógł ewentualnie nasilić schorzenia powódki w tym zakresie.

W odpowiedzi na powyższe zarzuty, w piśmie procesowym z dnia 1 września 2015 roku powódka podtrzymała żądanie pozwu w całości. Zaprzeczyła również, jakoby nie poniosła żadnego uszczerbku na zdrowiu oraz by poddawała się przed zdarzeniem leczeniu czy terapii psychiatrycznej.

W dalszych pismach procesowych strony podtrzymały dotychczasowe stanowisko w sprawie.

Sąd ustalił i zważył co następuje:

W ocenie Sądu powództwo jest częściowo zasadne. Na wstępie wskazać należy, że powódka w przedmiotowej sprawie dochodziła zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę spowodowaną pogryzieniem jej psa przez psa pozwanej. Podstawą prawną roszczenia powódki był zatem przepis artykułu 431 paragraf 1 k.c., zgodnie z którym kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, zobowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Powyższa regulacja ma charakter szczególny wobec ogólnej podstawy odpowiedzialności deliktowej przewidzianej w artykule 415 k.c., niemniej odnoszą się do niej wszelkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej, do których należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, szkoda i związek przyczynowy między tym zdarzeniem a szkodą oraz wina sprawcy. Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują bowiem zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (artykuły 361-363 k.c.). Przepis artykułu 431 paragraf 1 k.c. konstruuje przy tym wzruszalne domniemanie winy, zarówno chowającego lub posługującego się zwierzęciem, jak i osób, za które ponosi on odpowiedzialność. Przewiduje możliwość uchylenia się od odpowiedzialności wyłącznie w przypadkach, gdy chowający lub posługujący się zwierzęciem wykaże, że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Ciężar udowodnienia okoliczności uzasadniających odpowiedzialność odszkodowawczą jest zatem rozdzielony: do poszkodowanego należy wykazanie rozmiarów szkody, jak również faktu, że w tym rozmiarze została ona spowodowana przez zwierzę. Istotny jest tu przepis artykułu 361 k.c., zgodnie z którym zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Natomiast poszkodowany nie musi wykazywać, że zdarzenie, którego padł ofiarą, wyniknęło z winy chowającego lub posługującego się zwierzęciem. Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa bowiem na chowającym lub posługującym się zwierzęciem. Dowód braku winy wymaga wykazania dochowania należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem, a więc dopełnienia obowiązków, jakie niezależnie od konkretnej sytuacji spoczywały na chowającym lub posługującym się zwierzęciem. W szczególności konieczne jest uwzględnienie okoliczności związanych z samym zwierzęciem, miejscem zdarzeń, podmiotami sprawującymi nadzór.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy w pierwszej kolejności, że w niniejszej sprawie jest bezsporne, iż w dniu 13 września 2014 roku około godziny 18.30 w D. na ulicy (...) przy bloku numer (...), pies rasy owczarek niemiecki należący do pozwanej B. J. zaatakował powódkę H. R. i prowadzonego przez nią na smyczy psa rasy pinczer miniaturowy, w wyniku czego pies pozwanej zagryzł psa powódki. Żadnych wątpliwości nie budzi także okoliczność, że zazwyczaj pies pozwanej trzymany był na łańcuchu na terenie ogrodzonej posesji, jednak w tym dniu owczarek ten biegał bez nadzoru i bez kagańca po ulicy. Powyższe spowodowane było natomiast tym, iż pozwana nie zachowała należytych środków ostrożności przy trzymaniu swojego psa. Wskazane fakty wynikały z dowodów w postaci przesłuchania powódki i pozwanej, zeznań świadków G. M., M. P., Ł. C. i R. P. oraz dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy tutejszego Sądu o sygnaturze II W 622/14, a także z dokumentu w postaci odpisu zaświadczenia lekarza weterynarii M. B. z dnia 13 września 2014 roku.

Odnosnie przesłanki winy podkreślenia wymaga, jak już wyżej wskazano, że zgodnie z artykułem 431 paragraf 1 k.c., to na pozwanej spoczywał ciężar dowodu, że winy w wyrządzeniu szkody nie można jej przypisać. Przy tym ekskulpacja pozwanej polegała na obaleniu domniemania jej winy w nadzorze, to jest wykazaniu, iż jej nadzór nad należącym do niej psem był staranny. Ustalenia poczynione w toku niniejszego procesu nie pozwalają na przyjęcie, że doszło do obalenia powyższego domniemania. Świadczy chociażby o tym fakt nałożenia na pozwaną mandatu w kwocie 100 złotych za niezachowanie należytych środków ostrożności przy trzymaniu psa oraz to, że prawomocnym wyrokiem tutejszego Sądu z dnia 25 listopada 2014 roku w sprawie o sygnaturze akt II W 622/14 pozwana została uznana za winną popełnienia wykroczenia z artykułu 77 Kodeksu wykroczeń, za co wymierzono jej grzywnę w kwocie 250 złotych. Nie uszło przy tym uwadze Sądu, że zarówno mandat, jak i wymierzona grzywna została przez pozwaną uiszczona. Wreszcie nie można tracić z pola widzenia faktu, iż pozwana wprost przyznawała już w toku postępowania o wykroczenie, że ponosi winę za zaistniałe zdarzenie. Uznając swoją odpowiedzialność uściśla przy tym na żądanie powódki odszkodowanie w wysokości 1.951 złotych, obejmujące zwrot kosztów leczenia powódki u psychiatry i psychologa, zwrot kosztów leczenia psa, zwrot wartości rynkowej psa oraz zwrot kosztów udzielonej pomocy prawnej w związku ze zdarzeniem z dnia 13 września 2014 roku. Fakty te wynikały natomiast z dowodów znajdujących się w aktach sprawy tutejszego Sądu o sygnaturze II W 622/14, w tym odpisu wyroku nakazowego z dnia 3 października 2014 roku oraz odpisu mandatu karnego z dnia 19 września 2014 roku, potwierdzenia wykonania wpłaty z dnia 25 września 2014 roku, wyroku z dnia 25 listopada 2014 roku, wezwania do uiszczenia grzywny z dnia 8 grudnia 2014 roku i potwierdzenia wpłaty z dnia 11 grudnia 2014 roku, przedsądowego wezwania do zapłaty z dnia 20 stycznia 2014 roku wraz z potwierdzeniem odbioru, odpisów pism pełnomocnika pozwanej do pełnomocnika powódki z dnia 3 lutego 2015 roku i 24 lutego 2015 roku, odpisów pism pełnomocnika powódki do pełnomocnika pozwanej z dnia 11 lutego 2015 roku i 25 marca 2015 roku, potwierdzenia dokonania przelewu z dnia 7 maja 2015 roku, a także z przesłuchania pozwanej. Zauważyć przy tym należy, że do wyroku w sprawie o wykroczenie nie ma zastosowania artykuł 11 k.p.c., jednak wyrok taki stanowi dokument urzędowy potwierdzający ustalenia dokonane w niniejszej sprawie w oparciu o pozostały zebrany w niej materiał dowodowy.

Wreszcie w ocenie Sądu nie ulegało wątpliwości, że wbrew twierdzeniom pozwanej, powódka w następstwie zaistniałego zdarzenia doznała uszczerbku na zdrowiu, co wynika wprost z dokumentów w postaci zaświadczeń lekarskich z dnia 24 października 2014 roku, 10 listopada 2014 roku, 2 stycznia 2015 roku, 13 marca 2015 roku i 15 maja 2015 roku, odpisu opinii psychologicznej z dnia 23 lutego 2015 roku, zaświadczenia (...) Centrum Medycznego Spółki z o.o. w D. z dnia 10 września 2015 roku, zaświadczenia (...) z dnia 8 września 2015 roku oraz historii leczenia powódki z Prywatnego Gabinetu (...) G. G. z dnia 7 października 2011 roku, 8 maja 2012 roku i 17 maja 2013 roku, a także z opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 29 maja 2016 roku, zeznań świadków G. M., K. R., M. P., Ł. C., R. P., K. B., M. S. i D. W., a także z przesłuchania powódki. W oparciu o wskazane dowody Sąd ustalił bowiem, że w bezpośrednim związku ze zdarzeniem z dnia 13 września 2014 roku powódka doznała zespołu stresu pourazowego, a następnie długotrwałych zaburzeń adaptacyjnych.

Mając powyższe na względzie, Sąd uznał, że wykazane zostało zaistnienie wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie artykułu 431 paragraf 1 k.c.

Przesądzenie co do zasady odpowiedzialności pozwanej pozwalało zatem na przejście do analizy zakresu finansowego tej odpowiedzialności. Żądanie zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę, z którym wystąpiła powódka, opiera się na przepisie artykułu 445 paragraf 1 k.c., stanowiącym, że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym, czyli artykule 444 k.c., dotyczącym wystąpienia uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, czyli ból i inne dolegliwości oraz cierpienie psychiczne, czyli ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci na przykład zeszpecenia, niemożności uprawiania działalności artystycznej, naukowej i wyłączenia z normalnego życia i tym podobne, a więc chodzi tu o doznany przez poszkodowanego uszczerbek niemajątkowy. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień i winno więc mieć w związku z tym charakter całościowy i obejmować wszelkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość. Przy ocenie więc odpowiedniej sumy należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, tak, aby przyznana poszkodowanemu suma mogła zatrzeć lub co najmniej złagodzić poczucie krzywdy i pomoc poszkodowanemu, pomoc poszkodowanemu odzyskać równowagę psychiczną. W szczególności uwzględnić należy nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym poszkodowanej. Zadośćuczynienie ma więc przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Z tych względów posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent tego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości znajduje jedynie orientacyjne zastosowanie i nie wyczerpuje tej oceny.

Ustalając okoliczności dotyczących skutków przedmiotowego wypadku dla powódki i tym samym doznanej przez nią krzywdy, Sąd oparł się przede wszystkim na dowodach: z dokumentów w postaci zaświadczeń lekarskich, odpisu opinii psychologicznej, historii choroby powódki i opinii sądowo-psychiatrycznej wskazanych wyżej, a także zaświadczenia (...) Spółki z o.o. w D. z dnia 17 listopada 2014 roku, jak również z zeznań świadków G. M., K. R., M. P., Ł. C., R. P., K. B., M. S. i D. W. oraz z przesłuchaniu powódki. Co do opinii biegłego sądowego to należy wskazać, że Sąd uznał ją za wiarygodny dowód stwierdzonych w niej faktów. Sąd stwierdził, że nie zawiera ona luk, jest pełna, jasna i wyczerpująca, a przedstawione w niej wnioski zostały należycie i rzeczowo uzasadnione. Biegły przytoczył bowiem wszystkie argumenty, którymi się kierował sporządzając opinię, a jednocześnie poparł je fachowymi wyjaśnieniami odwołującymi się do posiadanej wiedzy specjalistycznej. Należy także wyraźnie stwierdzić, że przedstawiony w opinii tok rozumowania jest logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym oraz wskazaniem wiedzy. Nie ujawniły się również żadne powody, które osłabiłyby zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego. Należy jednocześnie podkreślić, że żadna ze stron nie miała zastrzeżeń, co do wniosków tej opinii biegłego.

Określając wysokość zadośćuczynienia w niniejszej sprawie Sąd miał na uwadze okoliczności ustalone w oparciu o wskazane wyżej dowody. Jako długotrwałe i intensywne należało ocenić skutki przedmiotowego zdarzenia, które dosięgły powódkę w sferze psychicznej. W trakcie próby ratowania zwierzęcia była bowiem w silnym wstrząsie psychicznym. Po całym zdarzeniu zaś nie mogła normalnie funkcjonować, nie była w stanie z nikim rozmawiać, pojawiły się u niej trudności z zasypianiem, koszmary senne, kołatanie serca, duszności. W związku z tym była nawet na trzydniowym zwolnieniu lekarskim oraz siedmiodniowym urlopie wypoczynkowym. Lekarz rodzinny stwierdził u niej objawy silnej nerwicy lękowej i zalecił stosowanie środków uspokajających, jednak objawy lękowe w dalszym ciągu nie ustępowały, zatem powódka zmuszona była korzystać przez wiele miesięcy z pomocy psychiatrycznej. Nie uszło uwadze Sądu, że jak wskazywali świadkowie powódka w wyniku ataku psa pozwanej była roztrzęsiona, zdenerwowana, nie mogła złapać oddechu. Niewątpliwie nagły atak psa pozwanej i jego drastyczny przebieg oraz skutki, w szczególności ciężkie obrażenia, których doznał jej pies, wywarły piętno na psychice powódki, powodując u niej rozstrój zdrowia psychicznego. Co więcej, negatywne doznania, na które została wystawiona powódka, pogłębione zostały jeszcze koniecznością uspienia jej pupila, którego traktowała jak członka rodziny. Należało mieć przy tym na uwadze, że powódka miała psa aż 8 lat, a więc więź i przywiązanie powódki do niego potęgowały negatywne

konsekwencje dla jej psychiki i urazu, jakiego doznała wskutek pogryzienia przez psa pozwanej jej psa. Sąd zwrócił również uwagę na fakt, iż sposób funkcjonowania powódki po przedmiotowym zdarzeniu uległ zmianie. Wiele miesięcy po zdarzeniu była smutna, przygnębiona, płacziwa, roztrzęsiona, doświadczała duszności, prześladowały ją przykre wspomnienia, osłabiła się jej radość życia, a także stała się mało energiczna, mniej towarzyska i mniej aktywna. Bała się też panicznie dużych psów. Sąd zważył nadto, że stwierdzone objawy spełniają kryteria zaburzeń adaptacyjnych, a czas ich trwania powyżej 6 miesięcy czyni je długotrwałymi. Brak jest przy tym medycznych dowodów, że zaburzenia endokrynologiczne, z powodu których leczyła się powódka, miały wpływ na wystąpienie u niej zespołu stresu pourazowego lub zaburzeń adaptacyjnych. Co więcej, powyższe zaburzenia spowodowały u powódki 6-procentowy długotrwały uszczerbek na zdrowiu. Z drugiej strony Sąd miał na względzie, że w wyniku przedmiotowego zdarzenia powódka nie doznała uszkodzenia ciała. Ponadto Sąd zważył, że zaburzenia adaptacyjne w postaci lęków, bezsenności, wzmożonego napięcia psychicznego, reakcji depresyjnej, ograniczyły u powódki poziom satysfakcji życiowej oraz zdolność do efektywnego radzenia sobie ze swoimi problemami. Nie umożliwiały one natomiast funkcjonowania powódki. Ponadto w miarę upływu czasu następowała stopniowa poprawa jej stanu zdrowia, co korzystnie prognozuje na przyszłość. Wreszcie nie można tracić z pola widzenia faktu, że w sytuacji powódki miał miejsce jedynie długotrwały, a nie trwały uszczerbek na zdrowiu, a więc stan, który uległ poprawie.

W tych okolicznościach zdaniem Sądu uzasadnione jest przyznanie powódce zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 3.000 złotych, jako adekwatnego do doznanej przez nią krzywdy wynikłej z wyżej opisanych urazów psychicznych. Kwota ta jest odpowiednia w rozumieniu artykułu 445 paragraf 1 k.c., stanowi realną wartość ekonomiczną dla powódki i nie jest przy tym wygórowana w odniesieniu dla aktualnych średnich zarobków w społeczeństwie i przeciętnej stopy życiowej. Kwota żądana natomiast w pozwie, to jest 13.000 złotych, zdaniem Sądu, biorąc pod uwagę stopień i charakter obrażeń ciała oraz cierpienie psychiczne doznanych przez powódkę, jest zawyżona.

Jeśli zaś chodzi o zarzut pozwanej, iż w niniejszej sprawie winien mieć zastosowanie artykuł 5 k.c., to zdaniem Sądu jest on chybiony. Prawem każdego poszkodowanego jest dochodzenie swoich słuszných roszczeń związanych z działaniem innych osób, zarówno jeżeli chodzi o aspekt typowo odszkodowawczy, jak i zadośćuczynienie. Zgodne z zasadami współżycia społecznego jest bowiem umożliwienie poszkodowanemu uzyskania chociaż częściowej rekompensaty doznanych przez niego niekorzystnych skutków zdarzeń, za które odpowiedzialne są inne osoby. Trudno interpretować jako niezgodnego z zasadami współżycia społecznego faktu, iż powódka otrzymała od pozwanej odszkodowanie, a zatem nie powinna domagać się już zadośćuczynienia. Pozwana wywołała u powódki rozstrój zdrowia oraz szereg cierpień psychicznych, winna jest zatem zrekompensować je w takim stopniu, w jakim mogą uczynić to przyznane pieniądze, czego w żadnym wypadku nie należy interpretować jako wykraczającego poza zasady współżycia społecznego.

Jeśli chodzi o wiek pozwanej i jej sytuację materialną, to Sąd zbadał te aspekty w oparciu o przepis artykułu 440 k.c., który precyzuje kryterium miarkowania w ten sposób, że nakazuje sądowi dokonać oceny zasadności i rozmiaru ograniczenia obowiązku odszkodowawczego stosownie do okoliczności, jeżeli ze względu na stan majątkowy poszkodowanego lub osoby odpowiedzialnej za szkodę wymagają takiego ograniczenia zasady współżycia społecznego. Analizując zgromadzone w sprawie dowody, a w szczególności dowód z przesłuchania powódki i pozwanej, Sąd nie dopatrył się podstaw do zastosowania powołanego przepisu artykułu 440 k.c. Wbrew twierdzeniom pozwanej, sam zły stan majątkowy osoby zobowiązanej do odszkodowania nie stanowi wystarczającej przesłanki dla ograniczenia wysokości odszkodowania, jeżeli okoliczność ta nie znajduje jednocześnie usprawiedliwienia w zasadach współżycia społecznego. Wystąpić muszą zatem, poza złym stanem majątkowym, dodatkowe okoliczności. Podstawowe znaczenie dla miarkowania odszkodowania trzeba przypisać stwierdzeniu znaczącej dysproporcji sytuacji majątkowej na niekorzyść osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. Chodzi więc o sytuację, gdy zważywszy na rozmiar odszkodowania, poszkodowanemu z uwagi na jego satysfakcjonujący stan majątkowy, zdecydowanie łatwiej ponieść skutki kompensowania doznanej szkody niż osobie za nią odpowiedzialnej, dla której ten obowiązek oznaczałby ciężar nadzwyczaj dotkliwy. W sprawie niniejszej dysproporcja sytuacji majątkowej stron, o jakiej wyżej mowa, nie została jednak stwierdzona. Co więcej, pozwana spłaciła już wcześniej zaciągnięty kredyt, który

przeznaczyła na wypłatę odszkodowania powódce. Po drugie, postawa pozwanej, która w istocie do dzisiaj nie przeprosiła powódki za zaistniałe zdarzenie, również nie mogła pozostać bez negatywnej oceny. Z tych wszystkich względów przyjąć należało, że nie zachodzą przesłanki do zastosowania powołanego wyżej przepisu artykułu 440 k.c.

W niniejszej sprawie powódka wystąpiła dodatkowo z żądaniem zasądzenia na jej rzecz odsetek ustawowych liczonych od dnia wniesienia pozwu, to jest od dnia 17 czerwca 2015 roku. Podstawę prawną sformułowania takiego żądania stanowią przepisy artykułu 481 k.c. Z przepisu paragrafu 1. tego artykułu wynika bowiem, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki za opóźnienie należą się więc zarówno bez względu na szkodę poniesioną przez wierzyciela, jak i zawinienie okoliczności opóźnienia przez dłużnika. Należy przy tym wskazać, że w świetle przepisów ustawy dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym w sposób dostateczny lub wynikający z właściwości zobowiązania. W przypadku zobowiązań terminowych, jeżeli dłużnik nie zrealizuje w terminie swoich obowiązków wynikających z treści zobowiązania, opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. W takim wypadku data wymagalności roszczenia stanowi jednocześnie datę, od której opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. Z mocy przepisu artykułu 481 k.c. uzasadnia to roszczenie o odsetki. W przypadku z kolei zobowiązań bezterminowych, opóźnienie nastąpi dopiero w przypadku niedostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia, chyba że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania

W rozpoznawanej sprawie powódka udowodniła, że pismem doręczonym w dniu 29 stycznia 2015 roku wzywała pozwaną do zapłaty zadośćuczynienie w terminie 7 dni od daty otrzymania wezwania. Oznacza to, że pozwana powinna wypłacić zadośćuczynienie do dnia 5 lutego 2015 roku, a zatem od dnia następnego należały się powódce odsetki ustawowe co do tego roszczenia. Mając jednak na uwadze, że z mocy przepisu artykułu 321 paragraf 1 k.p.c. sąd jest związany żądaniem pozwu, zasądzono odsetki ustawowe od dnia 17 czerwca 2015 roku, chociaż powódka, jak wskazano wyżej, mogła ich żądać również za okres wcześniejszy.

Z tych względów, na podstawie powołanych przepisów, Sąd orzekł jak punktach pierwszym i drugim wyroku.

Co do kosztów procesu to należy wskazać, że zgodnie z przepisami artykułu 98 paragraf 3 k.p.c. w związku z artykułem 99 k.p.c. do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa stron. W świetle tych przepisów należało przyjąć, że powódka poniosła następujące koszty procesu: opłatę od pozwu w kwocie 650 złotych, wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 2.400 złotych, opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych i zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłego w kwocie 319 złotych 70 groszy, co daje łącznie kwotę 3.386 złotych 70 groszy. Z kolei na koszty procesu poniesione przez pozwaną składało się wyłącznie wynagrodzenie jej pełnomocnika w kwocie 2.400 złotych i opłata skarbową od odpisu pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, co daje w sumie kwotę 2.417 złotych. Zgodnie zaś z przepisem artykułu 100 zdanie 1. k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Taka też sytuacja nastąpiła w niniejszej sprawie, gdyż powódka wygrała proces w 23,08 procent, natomiast pozwaną w 76,92 procent. Oznacza to, że pozwana powinna zwrócić powódce kwotę 781 złotych 65 groszy (3.386 złotych 70 groszy razy 23,08 procent), natomiast powódka pozwanej kwotę 1.859 złotych i 16 groszy (2.417 razy 76,92 procent). Tym samym ostatecznie powódka powinna zapłacić pozwanej różnicę między tymi kosztami, czyli kwotę 1.077 złotych 51 groszy.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów, orzeczono jak w punkcie trzecim wyroku.

W rozpoznawanej sprawie Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie poniósł tymczasowe wydatki na należność przysługującą świadkowi z tytułu kosztów podróży i utraconego zarobku w związku ze stawiennictwem na rozprawie w kwocie 86 złotych 26 groszy. W związku z powyższym, stosownie do przepisów artykułu 113 ustęp 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie tytułem tych wydatków: powódce kwotę 66 złotych 35 groszy, zaś pozwanej kwotę 19 złotych 91 groszy. Zgodnie

bowiem ze wskazanym przepisem kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu, a więc w tym przypadku powołanego przepisu artykułu 100 zdanie 1. k.p.c. W tych okolicznościach należało więc strony obciążyć obowiązkiem zwrotu tych kosztach w częściach, w których przegrały proces, to jest powódkę kwotą 66 złotych 35 groszy (86 złotych 26 grozy razy 76,92 procent), zaś pozwaną kwotą 19 złotych 91 groszy (86 złotych 26 groszy razy 23,08 procent).

Z tych względów, w oparciu o wskazane przepisy, orzeczono jak w punkcie czwartym wyroku.